





# Na wyboistej drodze ku pacyfikacji Europy.

Francja odrzuca dezyderaty niemieckie. -- Zabiegi o dojście do całkowitego porozumienia z Londynem. -- Rozbieżność stanowisk. -- Targi o pakt gwarancyjny.

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“).

Paryż, 30 lipca 1925 r.

Rokowania o pakt gwarancyjny weszły w nową fazę. Jest nią uzgodnienie poglądów Anglii i Francji na ostatnią notę Niemiec z dnia 20 lipca r. b.

Nota niemiecka, stanowiąca, jak wiadomo, odpowiedź na warunki postawione przez Brianda w jego nocie z dnia 16 czerwca r. b., niezmiernie daleko od tych warunków odbiega. Dlatego też Briand, otrzymbawszy ją z rąk ambasadora Niemiec w Paryżu, p. von Hoescha zbadawszy ją uprzednio, przesłał ją natychmiast ze swymi zastrzeżeniami do Londynu. Zastrzeżenia te obejmowały niemal wszystkie dezyderaty, stawiane ostatnio przez Stresemanna, a mianowicie: sprawy okupacji Nadrenji i sankcji karnych przeciwko Niemcom, związanych z wykonaniem przez nie planu Davesa, dalej sprawy traktatów arbitrażowych, które Niemcy miałyby zawrzeć łącznie z paktem reńskim, wreszcie sprawę wstąpienia Niemiec do ligi narodów, a w szczególności zastrzeżenia ich odnośnie art. 16-go statutu ligi narodów.

Z tych czterech głównych spraw (bo są jeszcze i pomniejsze) w pierwszych dwu t. j. w sprawie okupacji Nadrenji i w sprawie sankcji, stanowisko angielskie jest już całkowicie uzgodnione z francuskim, a co za tem idzie: wszystkie pretensje Niemiec w tym względzie są odrzucone. Anglia i Francja sprzeciwiają się więc zarówno jakimkolwiek zmianom w systemie okupacji Nadrenji, ustalonej traktatem wersalskim, jak też nie uważają za stosowne zmieniać jakichkolwiek postanowień z układu w sprawie odszkodowań według planu Dawesa. Co do tego więc pp. Briand i Chamberlain porozumieli się całkowicie.

Gorzej jest natomiast ze sprawą artykuł. 16-go statutu ligi. Od samego początku,

gdy powstała kwestja wejścia Niemiec na forum genewskie, Berlin kategorycznie odrzucał wszelką myśl o poddaniu się temu artykulowi, który, żądając w praktyce udzielenia przez Niemcy prawa przemarszu dla wojsk francuskich, idących na pomoc Polsce, zaatakowanej przez Rosję sowiecką, stawiał Niemcy siłą rzeczy w stanowisko wroga dla sowieków i godził w naj-

istotniejsze podwaliny traktatu w Rapallo. Rada ligi narodów w swem ostatnim piśmie, skierowanym do Niemiec w tej sprawie dnia 13 marca r. b. wyraźnie zażądała przyjęcia przez Niemcy całego statutu bez ograniczeń t. j. wraz z art. 16-ym. Na tej podstawie opierała się i nota Brianda, z dnia 16 czerwca r. b. Berlin w swej ostatniej nocie odpowiedział znowu odmownie.

Obecnie zaś, gdy Briand w rozmowach z Londynem stanął na swem poprzednim stanowisku, Anglia nie weszła zeń wprawdzie oficjalnie, lecz odmawiając szczegółowego omawiania tej sprawy, jako „podlegającej kompetencji ligi narodów“, pośrednio zaznaczyła, iż istnieje w Genewie samej, możliwość jej zmiany. Chodzi tu przede wszystkim ze strony angielskiej o wprowadzenie za wszelką cenę Niemiec do ligi nawet kosztem największych ofiar.

W sprawie art. 16-go więc, jakkolwiek istnieje formalna zgoda między Francją i Anglią, to jednak różnice podstawowe są znaczne. W traktatach arbitrażowych zaś, które Niemcy mają zawrzeć z Polską i Czechosłowacją i które mają otrzymać gwarancję francuską, różnica stanowisk Paryża i Londynu staje się widoczna. Anglia, której wcale nie zależy na tej gwarancji, a która jednocześnie widzi w tej sprawie silny opór Niemiec, mogący przeszkodzić doświadczeniu do skutku całego paktu, woli na tę sprawę nie nastawać. W związku z tem znajduje się również sprawa wolności działania Francji wobec Niemiec w wypadku, gdyby Niemcy, łamiąc traktat arbitrażowy z Polską, naruszyły temsamem i gwarancję francuską tego traktatu. Jest to pogodzenie paktu reńskiego z całym systemem sojuszu Francji na wschodzie Europy, i dlatego Niemcy występują przeciwko temu najostryj, Anglia zaś zachowuje się raczej biernie, a w każdym razie stanowiska Francji chwilowo nie popiera.

Taki jest stan targów o pakt gwarancyjny, które toczą się stale i każdego dnia mogą przynieść nowe szczegóły.

T. R.

## Głupota, czy brak taktu

PROWOKACYJNE METODY GDANSKIE WOBEC POLSKI

GDANSK, 1 sierpnia. (PAT). Wskazując na bezczelne, pełne fałszu i nienawiści postępowanie nacjonalistyczno-niemieckich sier gdańskich wobec Polski, gdański organ niezawisły „Danziger Rundschau“ krytykuje niesłychanie ostro metody, używane przez te koła i pisze m. in.

„Gdy niedawno polski torpedowiec „Kaszub“ zatonął w porcie tutejszym, organ nacjonalistów niemieckich w Gdańsku „Danziger Allgemeine Zeitung“ pozwolił sobie na niesmaczną uwagę, że katastrofa ta jest nowym dowodem polskiej lekkomyślności i powinna zarazem „osławionej“ lidze narodów uwidocznic niebezpieczeństwo, grożące Gdańskowi, wskutek eksplozji polskich“. (Organ nacjonalistyczny wskazuje tu na budowę polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte)

Nawiązując do powyższego „Danziger Rundschau“ pisze: „Wobec takiego stanowiska każdy staje bezradnie i niewia-

domo, co więcej należy tu podziwiać: głupotę, czy też brak wszelkiego taktu. Głupotą bowiem w najwyższym stopniu jest żądać zarządzeń w celu zapobieżenia wybuchom ropy na okrętach, stojących w porcie gdańskim, gdyż przeciwko tego rodzaju nieszczęśliwym wypadkom jest tylko jeden radykalny środek, t. j. całkowite zamknięcie portu dla wszystkich okrętów, opalanych ropą. Niesmacznym jest przy tego rodzaju nieszczęściu, które pociągnęło za sobą kilka ofiar, nie znaleźć ani jednego słowa współczucia, wytaczać natomiast wysrane z pałca szydercze zarzuty przeciw Polsce i przeciwko lidze narodów, które przecież z tą katastrofą nie mają nic wspólnego. Ten sam organ nacjonalistyczny ma później ponadto pożałowania godną odwagę oburzać się na polityczne wywyższanie tego nieszczęścia przez polskich szowinistów“.

## Jugosławia pragnie przyjaźni z Grecją.

O PRZYGOTOWANIACH DO WOJNY NIEMA MOWY.

BIAŁOGRÓD, 1 sierpnia. (Pat). Minister spraw zagranicznych Ninczicz w wywiadzie z korespondentami pism greckich złożył wyjaśnienia w sprawie stosunków grecko-jugosłowiańskich. Niektóre z naszych żądań — mówił minister — były mylnie interpretowane przez część opinii publicznej w Grecji, co grozi stworzeniem atmosfery nieufności. Niektóre pisma greckie uczyniły nawet aluzje do przygotowań wojskowych na naszej granicy południowej. W rzeczywistości sprawa ma się zupełnie inaczej. Nietylko nie żyjemy przypisywanych nam zamiarów, lecz uważamy, iż nienaruszalność terytorjalna Grecji stanowi dla Jugosławii jej interes żywotny.

Co się tyczy spraw komunikacyjnych, to naszym jedynym pragnieniem jest, aby komunikacja przez Saloniki została zapewniona w taki sposób, aby port w Salonikach, który jest i pozostanie greckim,

nie stał się źródłem nieporozumień i wzajemnej nieufności.

Mówiąc o traktacie przyjaźni z r. 1920, minister zaznaczył, iż Grecja, wypowiadając ten traktat, wyraziła temsamem życzenie rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu. Leży w interesie obu państw, aby istniało między nimi porozumienie, porozumienie jednakże może być trwałe tylko wtedy, jeżeli obydwa narody uznają je za dzieło polityki, odpowiadającej w równej mierze interesom obu stron. W tych warunkach zawieramy nowy sojusz z Grecją. Będzie miał on wartość nietylko dlatego, iż zastąpił traktat, który już stracił swą moc obowiązującą, lecz przede wszystkim dlatego, iż stworzy on trwałą podstawę dla rozwoju stosunków, opartych na zaufaniu i przyjaźni między dwoma narodami.

## Trzej bandyci rozstrzelani w Kowlu

Za cały szereg napadów rabunkowych z bronią w rękę

WARSZAWA, 1 sierpnia. (Pat.) Sąd okręgowy w Łucku, jako sąd dorozny na sesji wyjazdowej w Kowlu, wyrokiem z dnia 28 lipca b. r. skazał na karę śmierci za zbrojny napad rabunkowy mieszkańca wsi Hołowno, w pow. lubomlskim, Stefana Pieczochę, lat 25, oraz mieszkańców wsi Kąty w tymże powiecie, Józefa Adamczuka, lat 21 i Jana Grabowskiego, lat 27.

Skazani dokonali napadu w następujących okolicznościach:

W nocy z 27 na 28 czerwca b. r. we wsi Nowosiółkach, w gminie Hołowno, w pow. lubomlskim, wtargnęli dwaj napastnicy do domu Piotra Oksentiuka za pomocą wyrwania strzeszaków w dachu, przy czym jeden trzymał w ręku krótki karabin i zapalał świecę, drugi zaś stanął przy drzwiach wejściowych. Po zabiciu leżącego na ławce pędzaka z ośmiu złotychmi oraz z komory butów i ze skrzyni 16 złotych, napastnicy skierowali się do wyjścia. Na prośbę Oksentiuka, by zwrócili mu pędzak, jeden z napastników uderzył Oksentiuka karabinem i oświadczył, by o napadzie nikomu nie wspominał, ponieważ w przeciwnym razie dom jego będzie spalony.

Znajdująca się wtedy w mieszkaniu Oksentiuka Aleksandra Żużab, wyrzawszy przez okno, zauważyła, iż przed domem stoi na straży jeszcze kilku napastników.

Dochodzenie policyjne wykazało, że sprawcami powyżej wymienionego napadu byli skazani oraz nieodnalezieni Denys Majto, który przed napadem zbiegł z aresztu w Lubomli. W toku dalszych dochodzeń zostało stwierdzone że skazani dokonali również napadu rabunkowego w dn. 25 czerwca 1925 r. we wsi Polapy w pow. lubomlskim, na szkodę Nuty Pinkie-sa, oraz w nocy 27 czerwca b. r., zaopatrzywszy się w karabiny do napaści, dokonali kradzieży stoniny i garderoby z komory na szkodę mieszkańca wsi Nowosiółki Andrzeja Bogdana.

Poza tym wyżej wymienieni Pieczoch, Adamczuk i Grabowski byli podejrzani o dokonanie całego szeregu innych rozbojów.

Wnieśloną przez skazanych prośbę o ulaskawienie pan prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok śmierci względem Pieczochy, Adamczuka i Grabowskiego w dniu następnym wykonano

## Ucieczka masowego mordercy Reinitza

SKAZANY NA ŚMIERĆ ZA ZABICIE KILKUNASTU OSÓB ZNIKŁ NA TAJEMNICZY SPOSÓB Z WIEZIENIA.

Masowy morderca Reinitz, postrach słowackiej ludności w okolicach Satu - Mare, bestjański zbrodniarz, który uduł kilkunastu kupców żydowskich z Małopolski podczas ich pobytu na terytorjum czechosłowackim lub węgierskim i o-

statecznie skazany został na śmierć przez powieszenie zdołał wczoraj umknąć z więzienia w Satu - Mare w sposób zagadkowy. Wszelki ślad po oprysku zaginął. Policja przypuszcza, że zbrodniarz przedostał się na terytorjum rumuńskie albo polskie.

## Krwawe demonstracje w Nankinie

Zabici i ranni

LONDYN, 1 sierpnia. (PAT). Reuter donosi z Pekinu: W jednej z fabryk międzynarodowej kompanii eksportowej w Nankinie wybuchły rozruchy na tle ekonomicznym. Doszło do starcia robotników z policją. W zamieszaniu, jakie wskutek tego powstało, zabity został jeden Anglik i 4-ej robotnicy chińscy. Poza tem jest wielu rannych. Fabrykę otoczyli marynarze angielscy. W całym mieście panuje nastroj bardzo wrogi dla cudzoziemców, to też opuszczają oni miasto na angielskim okręcie wojennym. Wśród uchodźców przeważają Anglicy. Jeden z obywateli angielskich uwięziony został przez demonstrantów w gmachu uniwersyteckim.

## Konferencja mocarstw w sprawie Chin

LONDYN, 1 sierpnia. (AW). „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że według urzędowych wiadomości rząd angielski przyjął propozycje Ameryki w sprawie zwołania konferencji dla załatwienia zagadnień eksterytorjalności mocarstw w Chinach. Podobno i Japonja wyraziła swoją zgodę na propozycje Ameryki. Dziennik dodaje, że konferencja powyższa odbędzie się prawdopodobnie przy końcu sierpnia w Pekinie.

## Socjaliści niezadowoleni z gubernatora Indo-Chin

PARYŻ, 1 sierpnia. (A.W.) Zamianowanie posła socjalistycznego i wiceprezydenta izby deputowanych Varena generalnym gubernatorem Indo-Chin wywołało w kołach politycznych sensację. Socjaliści, zdaje się, nie są zadowoleni z tej nominacji, a przewodniczący socjalistów, poseł Blum występuje przeciwko temu, że nominacja nastąpiła bez porozumienia się z socjalistami, a przyjęcie jej przez Varena bez porozumienia się ze stronnictwem uważa za niestosowne.

## Min. Caillaux pośredniczy w strejku bankowców

PARYŻ, 1 sierpnia. (A.W.) Minister skarbu Caillaux przyjął deputację strejkujących urzędników bankowych i na konferencji z nimi oświadczył gotowość objęcia roli pośrednika.

Strejk rozszerza się w dalszym ciągu i objął nietylko większe banki, ale i kantory. Strejkujący domagają się podwyższenia płacy ze względu na wzrost drożyzny. Urzędnicy „Credit Lyonnais“ oświadczyli się za prowadzeniem strejku aż do zwycięstwa.

## STREJK URZĘDNIKÓW FRANCUSKICH ROZSZERZA SIĘ.

PARYŻ, 2 sierpnia. (A. W.) — Dyrektorowie banków odrzucili propozycje kompromisu, wysuniętą na podstawie interwencji Caillaux, wobec czego strejk urzędników bankowych trwa nadal.

Strejk urzędników bankowych obejmuje we Francji coraz to nowe zakłady. W „Credit Lyonnais“ strejkują obecnie 3.000 urzędników. Strejk objął ostatnio miejscowości Montpellier, Tulon i Nîmoge.

## Nowe manifestacje w Pekinie.

PORANIONO KILKU POLICJANTÓW. PEKIN, 1 sierpnia. (Pat). Otrzymane w poselstwie angielskim urzędowe sprawozdanie stwierdza, że w czasie wczorajszych zamieszek żaden Anglik nie został zabity. Grupa robotników chińskich napadła na chińskich policjantów, z których kilku odniosło ciężkie rany. Ostatecznie policja rozprężyła strzałami napastników, zabijając jednego i raniąc kilkunastu. Manifestanci uprowadzili jednego z urzędników angielskich, który następnie został uwolniony.

## Żydowska kolonizacja w Rosji.

BERLIN, 1 sierpnia. „Voss. Ztg.“ donosi z Nowego Jorku, że między rządem sowieckim a komitetem żydów amerykańskich doszło do zawarcia układu, według którego rząd sowiecki daje do rozporządzenia na kolonizację żydowską na Krymie 260 tys. dziesięcin.



## Praca dla bezrobotnych.

### ZAPOTRZEBOWANIE RĄK ROBOCZYCH.

(p) Tutejszy państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie do zamiejscowych zakładów pracy na robotników i rzemieślników. P. U. P. P. może umieścić w przemyśle włókienniczym w charakterze robotników niewykwalifikowanych kilkunastu inwalidów ciężko poszkodowanych i kilkunastu lekko poszkodowanych.

Zgłaszać się należy do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, Aleje Kościuski 9.

## Tramwaje muszą stanąć.

### IDZMY ŚLADAMI KRAKOWA.

(p) W Krakowie z dniem 1-go sierpnia weszła w życie nowa taryfa tramwajowa. Przejazd od godziny 8-ej rano do 11-ej wieczorem dla wszystkich pasażerów 10 groszy.

Kiedyż wreszcie u nas taryfa tramwajowa stanie.

## Ulgi kolejowe dla sportowców

(p) Ulgi kolejowe dla drużyn sportowych wydaje obecnie nie tylko ministerstwo kolei żelaznych, lecz także każda dykcja kolejowa.

## Budynki szkolne.

### BĘDZIE O NICH OPINJOWAĆ KOMISJA SEJMIKU.

(p) Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego chcąc powiększyć ilość gmachów szkolnych w powiecie łódzkim, postanowił współpracować z komitetami budowy szkół oraz z komitetami gminnymi na terenie całego powiatu.

W skład komitetu wszedł przewodniczący wydziału powiatowego, trzech przedstawicieli inspektoratu szkolnego, prezes powiatowej rady szkolnej, lekarz powiatowy, architekt powiatowy oraz kierownik robót budowlanych. Komisja w powyższym składzie będzie dokonywała lustracji w powiecie i wydawała opinię w sprawie przebudowy lub wzniesienia budynku szkolnego.

## Zjazd legionistów.

### ORGANIZACJA ŁÓDZKA PRZYGOTOWAŁA WNIOSKI.

(p) Na zjazd legionistów, który się odbędzie 8 i 9 sierpnia w Warszawie, łódzki związek legionistów przygotował cały szereg wniosków i wyznaczył już delegatów na zjazd, wpłynęły również listy kandydatów z województwa i w dniu 7 sierpnia delegaci wyjadą z dworca Kaliskiego do Warszawy.

## W związku strzeleckim.

### ZEBRANIE ZARZĄDU.

(p) We wtorek, dnia 4 sierpnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu związku strzeleckiego przy ulicy Sienkiewicza 3-5 odbędzie się posiedzenie zarządu V-go oddziału związku strzeleckiego.

## Zjazd związku cechów.

(p) Łódzki cech majstrów rzemieślniczych otrzymał zawiadomienie, że w roku bieżącym odbędzie się zjazd związku cechów izby rzemieślniczej w Katowicach.

## Pan komisarz... to ja!

### PIJAK POBIŁ POLICJANTA I UKRADEŁ MU SZABLĘ.

(p) Korzystając z niedzieli i otrzymanej poprzedniego dnia pensji, Władysław Kurnatowski urządził sobie sutą libację, w której nie żałował sobie wódki, zamąciło mu się porządnie w głowie, więc wyszedł na ulicę, by nieco otrzeźwieć.

Spacerował pan Kurnatowski po ulicy Pomorskiej, a tu nagle staje przed nim stróż bezpieczeństwa publicznego i proponuje mu spacer do komisariatu.

Ponieważ pan Kurnatowski nie zyczył sobie złożyć tego dnia wizyty komisariatu policyjnemu, wymierzył pięścią potężny cios posterunkowemu Raśniewskiemu w nos, gdy posterunkowy upadł, pijak odpiął mu szablę i krzyknął: „teraz ja jestem komisarz”, począł uciekać.

O powyższym zajściu spisano protokół i sprawę Kurnatowskiego skierowano do sądu.

## Glód zagląda do mieszkań bezrobotnej inteligencji

### A SENAT NA DŁGIE MIESIĄCE ODWLEKA AKCJE POMOCY PROTEST ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Senat na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 22 lipca r. b. zapowiedział po referacie senatora Thulliego poprawki do uchwalonej przez sejm noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Nowela uchwalona przez sejm nie spełnia postulatów zawodowych organizacji pracowniczych, ani nie załatwia ciężkiej kwestji społecznej, jaką jest wzrastające wciąż bezrobocie tej warstwy, ale przynajmniej części pracowników umysłowych zapewnia ochronę przed śmiercią głodową.

Senat swą zapowiedzią poprawek do noweli uchwalonej przez sejm odwleka uchwalenie tej nawet tak lichwej i niewystarczającej ustawy na szereg miesięcy.

Sejm zbierze się dopiero w jesieni, poprawki senatu będą dopiero wówczas przedmiotem dyskusji i zostaną odrzucone lub zatwierdzone. Długie miesiące zwłoki są nową krzywdą warstwy pracowników

umysłowych, a centralna organizacja zw. zaw. prac. umysłowych tem energiczniej zaprotestowała musi przeciw postępowaniu senatu, że ta karykaturalna nasza „izba lordów” przyjęła bez żadnych zmian długi szereg ustaw, w wysokim stopniu obciążających państwo i całą, jego ludność; w tych ustawach nie widział pola dla swych konstytucyjnych uprawnień. Każda jednak najskromniejsza skarbu państwa nie obciążająca ustawa, z zakresu społecznego ubezpieczenia, jest dla senatu pretekstem do hamowania i tak powolnego tempa pracy ustawodawczej.

Niechaj nasz protest rozlegnie się głośnym echem w całym kraju wśród pracowników umysłowych, stale krzywdzonych przez czynniki w państwie decydujące.

Komitet wykonawczy centralnej organizacji związków zaw. pracowników umysłowych Stowarzyszenia handlowców polskich w Łodzi, Piotrkowska 108.

## Tegoroczny urodzaj przedstawia się znakomicie

### ZBIÓR ŻYTA WYŻSZY, NIŻ PRZED WOJNĄ. BĘDZIEMY MOGLI WYWIEŚĆ STO TYSIĘCY WAGONÓW.

Według otrzymanych informacji, urodzaj tegoroczny przeszedł najsmielsze oczekiwania.

Urodzaj żyta jest wprost wyjątkowy, szczególnie piękne żyto jest w Małopolsce.

Powódź i ulewę nie przyniosły wiele szkód, które w najgorszym razie stanowią w okolicach nawiedzonych przez kłeski 5 procent, w stosunku zaś do zbiorów całego kraju — znikomy procent.

Jedynie na ziemiach wschodnich, szczególnie w Wileńszczyźnie, jęczmień ucierpiał przez suszę i nie zdążył się poprawić — podczas gdy żyto jest dobre. Natomiast w Małopolsce i Kongresówce jęczmień się udał i przewyższa nawet zbiory zeszłoroczne.

Owsi wszędzie średnie — pszenica dosyć dobra — urodzaj wszędzie wyżej średniego.

Ostatnie deszcze trochę opóźniły zbior

ry, lecz za to poprawiły znakomicie kartofle. Cyfrowo licząc b. ostrożnie, zbiory żyta i pszenicy przedstawiają się w sposób następujący:

Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie 6.150 tysięcy ton, czyli 169 procent zbiorów zeszłorocznych, a 108 proc. przedwojennych. Po całkowitem pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego Polska będzie rozporządzała nadwyżką wywozową w wysokości przeszło 750 tysięcy ton, głównie żyta i jęczmienia, co stanowi wartość około 150 milionów złotych, nie licząc strączkowych i nasion.

Nadchodzące zaś ostatnio informacje pozwalają przypuszczać, że cyfry powyższe będą daleko wyższe i że tegoroczny eksport ziemiopłodów będzie mógł przy pomyślnych warunkach transportowych i rynkowych osiągnąć cyfry 100 tysięcy wagonów.

## Pionierzy polskiej siły zbrojnej

### otrzymają „Krzyż Legionowy“

#### ODZNAKA DLA TYCH CO ZAKŁADALI PODWALINY POD BUDOWĘ PRZYSZŁEJ ARMII POLSKIEJ.

Na podstawie uchwał II i III zjazdu związku legionistów po uzgodnieniu ich z przedstawicielami b. legionistów wszystkich trzech brygad, będących dzisiaj w służbie czynnej, oraz po uzyskaniu aprobaty Pierwszego marszałka Polski Piłsudskiego ustanowiono jedną wspólną dla wszystkich brygad i oddziałów legionowych odznakę: „Krzyż Legionowy“.

Do ubiegania się o Krzyż Legionowy uprawnieni są ci wszyscy, którzy zasłużyli na to pracą swoją w legionach, polskiej or-

ganizacji wojskowej (P.O.W.), wojskowych organizacjach przygotowawczych przedwojennych i instytucjach pomocniczych, lub też czynom tych, okazali wybitną pomoc.

Na przyznanie odznaki wnioski stawiać będzie komisja kwalifikacyjna, składająca się z przedstawicieli b. legionistów, będących obecnie w służbie czynnej, z dawnych trzech brygad legionowych i z przedstawicieli związku legionistów polskich.

## Stoczyła się na dno upadku i zginęła na stosie.

### W PAMIĘCI OBYWATELI ZOSTAWIŁA JAKNAJGORSZE WSPOMNIENIA. ŻAŁOSNY KONIEC MARKI POLSKIEJ. — WAGONAMI DO PAPIERNI.

Nie wielu to pewnie wrzuciło, ale godzi się wspomnieć, że towarzysząca nam z kilku ciężkich lat powojennych zakończyła istnienie w sposób dość tragiczny.

Nigdy zresztą nie była wielce sympatyczna, przybyła z sąsiedztwa, gdzie rodzący żeński nie cieszył się dużą estymą. U nas też pozwalała sobie bardzo, co to ukrywać, puszczała się okropnie z byle rublem czy czerwonce, upadając coraz niżej, aż stoczyła się dostownie do kanału i zachwiała poważnie zakorzeniem w przedwojennych mózgach i podręcznikach ekonomji pojęciem o wartości.

Mowa tu o kiepskiej pamięci — marce t. zw. polskiej, która była u nas zawsze intruzem i nie miała nigdy szans na zaklimatyzowanie się.

Koniec jej był też bardzo smutny. Do czego jej ostatnio nie używano i jak ją lekceważono, lepiej nie wspominać. Dość

że wreszcie nie było innego wyjścia, jak zniszczyć, gdyż spadła poniżej papieru, używanego do wszelkich celów.

Ekzekucja odbywała się głównie we wrocławskiej fabryce papieru, a częściowo w wielkopolskiej papierni w Bydgoszczy, gdzie całą jej liczną rodzinę na sumę 1,114 trylionów, wagi ogólnej 1,917,888 kg. zniszczono. Dla przewiezienia tego małego cennego oficjalnie transportu, użyto 173 wagony, zawierające 16 tys. 939 skrzyń.

Niszczenie odbywało się w asyście policji i pod kontrolą, złożoną z delegata urzędu skarbowego we Wrocławku, z 2-ech delegatów miejscowego oddziału Banku Polskiego oraz delegata skarbcza głównego Banku Polskiego z Warszawy.

Tak skończyła wreszcie marka polska — niech ją pokryje niepamięć, za szkedy, jakie nam wyrządziła...

## Widowiska, koncerty i zabawy

**TEATR LETNI** w parku Staszica. Dziś po raz trzeci pienia się szampańskim humorem farsa Radelburga „Tancerka z Variete”. Świetnie zgrany zespół daje istny koncert gry aktorskiej. Role główne grają pp. Morska, Szubert i Dębicz, pomysły reżyser „Tancerki”. Resztę obsady stanowią pp. Jerzmanowska, Szczęsna, Fabisiak, Magnuszewski, Łabędzki, Pełszyk i inni.

## Konkurs orkiestr wojskowych.

### ZWYCIEŻTWO 28 p. STRZELCÓW KANIEWSKICH.

W wyniku rozegranego onegdaj w o- gródku „Tivoli” konkursu orkiestr wojskowych, pierwszą nagrodę otrzymała orkiestra 28 p. S. K., drugą — 4 p. a. c., trzecią — 31 p. S. K.

## W roku łatwo kraść.

### PORTFEL ULOTNIŁ SIĘ Z KIESZENI.

(p) Stanisław Andrzejczak, zamieszkały we wsi Lubowice, zameldował w ekspozyturze urzędu śledczego, że w piątek na targu, jakiś nieznaną osobnik wyciągnął mu z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 1,200 złotych.

Został aresztowany Szała Weiner, zamieszkały przy ulicy Berka Joselewicza nr. 13, znany paser, w mieszkaniu którego znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży u p. Głowińskiego z ulicy Południowej nr. 23.

**Dr. H. Garewicz**  
powrócił. 6058-1

## GIEŁDA PRACY

**ZDOLNA PRASOWACZKA**  
poszukuje roboty w domach prywatnych. Główna 50, m. 57, pr. oficyna. 965-1

### KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych Aleja 1 Maja Nr. 77 m. 8. 971-5

### POTRZEBNY CHŁOPIEC

do cuklarni, z lepszej rodziny. Cegielińska 33, 5970-1

### POTRZEBNY PRAKTYKANT

cukierniczy, który już pracował w piekarni cukierniczej. Cegielińska 55, 969-1

### POTRZEBNY

wojazer branży kolonialnej na wyjazd. Firma Jan Hendzelewski, Łódź, Szosa Zgierska № 47 (dom własny). Oferty proszę składać pisemnie osobliście. Reflektanci mogą się zgłaszać — tylko siły fachowe. 5975-1

### INTELIĞENTNA

panna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do „Głosu Polskiego” dla „K. S.” 5975-1

### POSZUKUJE

młodej inteligentnej panny lub wdowy do prowadzenia samodzielnego małego gospodarstwa u samotnego. Piotrkowska 105, dozorca wskaza. 5981-2

### KROJU I SZYCIA

wycza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w przeciągu dwóch miesięcy za 45 złotych. Pańska 75 m. 52, ofic., II wejście, parter. 9-5-1

### INTELIĞENTNA

służąca poszukuje posady. Oferty do „Głosu Polskiego” dla „H. S.” 5974-1

### Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie Rentgenem i kwarcowa lampa  
przyjm. od 10-12 i 5-7.  
**Nawrot № 7.**  
Telefon 29-07.

przedem tania  
przedem i lustro  
Krucza 4, m. 18.  
965-1 k

akuszerka Pipikowa  
w przyjmuje pannie. Piotrkowska 152, m. 14. 55-10-d

### PIES

zginął, młody wyżeł, maści brzozywej, wabi się Lord. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem n. Piotrkowska № 159. 948-3



## Union Żiżkow w Poznaniu.

W PIERWSZYM DNIU ULEGLI WARCIE 1:2. — DRUGI MECZ DAŁ WYNIK REMISOWY 3:3.

POZNAN, 2 sierpnia. — Znała drużyna z Pragi czeskiej Union Żiżkow gościła wczoraj i dziś w Poznaniu, rozgrywając 2 mecze z Wartą.

Sobota. Union Żiżkow — Warta 1:2 (1:2). Warta wystąpiła z 4 rezerwowymi.

Niedziela. Union Żiżkow — Warta 3:3 (0:3). Miejscowi prowadzą 3:0. W obu meczach Warta przeważa. System gry Czechów polegający na forsowaniu skrzydeł — zawiódł, gdyż pomoc, specjalnie Wójcicki - Spojda — doskonalą. W drugim dniu Warta prowadzi 3:0 uzyskując w I połowie bramki ze strzałów Stalinskiego, Szuberta i Spojdy. Po przerwie jednak przeważa Czechów, którzy łatwo wyrównują. W Warszawie wyróżnili się Nowakowski i obaj obrońcy. Sędziował pierwszego dnia Adamski, II-go dnia Böhm.

## Lekka atletyka

NURM POBITY.  
SENSACYJNA POGŁOSKA.

HELSINGFORS, 2 sierpnia. — Według ostatnich wiadomości z Viborga miał szwajcar Martin pokonać w biegu na 800 mtr. rekordzistę światowego Nurmię, bijąc go o 4 mtr. Czas Martina 1:56. Pogłoska wymaga sprawdzenia.

## TRYUMFY OSBORN.

GREENOCK (Anglia), 2 sierpnia. — Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Amerykanin Osborn zajął pierwsze miejsce w skoku wzwyż, osiągając 203,4.

## NOWY REKORD ŚWIATOWY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

WIEDEN, 2 sierpnia. — Mistrz olimpijski Aigner pobił rekord światowy, podnosząc klasycznie oburącz 122,5 klg., dawny rekord należał do wiedeńczyka Swoboda 121,5 klg.

## BOKS W AMERYCE.

NEW YORK, 2 sierpnia. — Francuz Charles Raymond pokonał na punkty murzyną Johny Moore.

CHICAGO, 2 sierpnia. — Mistrz Belgii Devos, który ostatnio osiągnął w Ameryce szereg sukcesów, będzie w najbliższym czasie walczył z Włochem Frattinim o mistrzostwo Europy w wadze średniej. Zwycięzca tego spotkania ma walczyć z mistrzem świata tej kategorii Amerykaninem Harry Greeb'em.

## LEKKA ATLETYKA W SZWECJI. POBICIE REKORDU ŚWIATOWEGO.

SZTOKHOLM, 2 sierpnia. — Na ostatnich zawodach z udziałem wielu zawodników zagranicznych, padł nowy rekord światowy w sztafecie szwedzkiej (100x200x300x400 mtr.) w czasie 1:56,9. Skład drużyny był bardzo oryginalny: Peltzer (Niem.), Paulen (Holandia), Van den Berg (Holandia) i Paddock (USA). Inne wyniki były następujące: skok wzwyż Ostenberg 190 cm., skok w dal Engdhal 730 cm., 400 mtr. Engdhal 48,8 sek. 110 mtr. z płotkami: Petersson 15,1.

## ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO LWOWA.

LWÓW, 2 sierpnia. — W dniu 15 i 16 sierpnia odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo okręgu lwowskiego.

## Tennis

ZWYCIEZTWO TILDENA.  
ZDOBYŁ MISTRZOSTWO CHICAGO.

CHICAGO, 2 sierpnia. — Finał o mistrzostwo tenisowe Chicago wygrał amerykański „Król tenisowy” Tilden, bijąc Johnstona w stosunku 6:4, 6:3, 9:7.

## Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 2 sierpnia. — Dziś odbyły się tutaj na Dynasach zawody kolarskie, które dały następujące wyniki: bieg amerykański zwycięża para Garley - Szymczyk, przebywając 25 km. w 39 m. 41 sek. Scratch na 1000 mtr.: Szymczyk (ostatnio 200 m. w 13 sek.), za nim Staniewicz i Janociński.

## „D. F. C. — Ł. K. S. 4:1 (1:0)

Wspaniała gra gości w sobotę i wyskokocyfrowe ich zwycięstwo nad „Turystami” wróżyły, że spotkanie z mistrzem naszym będzie niezwykle atrakcją, tembardziej, że po zespole Ł. K. S. spodziewano się oporu, któryby Czechów zmusił do specjalnego wysiłku, a co za tem idzie — do wyzyskania wszystkich swych zalet i pokazania najładniejszej i najbardziej owocnej gry. Jednak drużyna D. F. C. sprawiała w drugim wczorajszym spotkaniu wrażenie przemęczonej, jakby z musu grającej szczególnie w I połowie.

Jeżeli dodamy, że goście w I połowie zmuznieni byli grać przeciw wiatrowi — zrozumiałe będzie, w czym tkwiła przyczyna ciągłej przewagi Ł. K. S. w ciągu pierwszych 30 minut.

O gościach po tem co pokazali nam w I-ej połowie, możemy powiedzieć, że zawiódł; wierzyć się prosto nie chciało, że ta sama drużyna potrafiła poprzedniego dnia zademonstrować grę, która stawiła ją w rzędzie pierwszorzędnym zespołów kontynentalnych.

Na niespecjalnie ciekawą i produkcyjną grę gości w dniu wczorajszym złożyła się jeszcze okoliczność, że Kannhäuser, znakomity kierownik linii ataku D. F. C. zmuszony był zająć stanowisko lewego skrzydła, co w skutkach nie pozwoliło atakowi przez pierwsze 30 minut przeprowadzić żadnej celowej akcji.

Z drugiej strony nie należy zapominać i o tem, że przy najlepszej nawet grze gości rezultat I-ej połowy nie mógł wypaść dla nich inaczej ze względu na nieprzeciętną grę naszego mistrza w tym okresie czasu.

Podkreślić należy fakt („Turysty” niechcą to sobie zapamiętać), że młodzi gracze Ł. K. S. pokazali grę, stojącą na bardzo wysokim poziomie, która w skutkach powinna była do połowy dać rezultat zwycięski dla gospodarzy.

O ile junjory naprawdę dopisali i byli najlepsi na boisku, o tyle nasi „weterani” srodze rozczarowali.

W pierwszym rzędzie Cyll, „kiksujący”, jak nigdy dotąd — był najsłabszym punktem w drużynie. Goście, czując lukę w linii baeków u gospodarzy, wysyłali stale piłki na pole karne Ł. K. S., ciągle wytwarzając groźne sytuacje. Kowalczyk — lepszy od swego partnera, nie potrzebnie i rozmyślnie dopuścił się faulu, tembardziej niemile uderzającego, że kopnął gracza, który piłki nie miał.

Pomoc — doskonała. Trzmiel zdradzał wczoraj formę, która stawiła go narówni ze środkowym reprezentatywnym pomocnikiem gości — Stefflem. Trzmiel pokazał znakomitą technikę, ambicję i pracowitość; był on filarem tyłów Ł. K. S. Jasiński w zupełności radził sobie z niebezpiecznym Boborem, mało jednak wysuwał atakowi piłek. Kowalski — najsłabszy w pomocy — utrzymał jednak Kannhäusera, który na stanowisku lewo-skrzydłowego nie był nadzwyczajny. Atak Ł. K. S., szczególnie lewa strona, obsadzona przez młodych graczy: Jańczyka i Cichockiego, była nadzwyczajna. O walorach graczy tych kilkakrotnie pisaliśmy, warto jedynie dodać, że pomoc przeciwnika z trudnością sobie z nimi dawała radę. Radomski zawiódł jako kierownik ataku i jako strzelec. Nielicznie przez niego oddawane strzały były słabe i jemu też przypis-

ać należy, że dwie pewne sytuacje zostały zmarnowane. Müller mile rozczarował pięknym wysuwaniem piłki Durce i opóźnieniem technicznym. Wszystko jednak marnowało w skandaliczny sposób Durka, który dnia tego obok Radomskiego był najsłabszy w ataku. Szalewicz w bramce był bardzo dobry i puszczonego goali nie mógł w żadnym razie utrzymać.

Taussig - bramkarz gości w pracy podczas I-ej połowy pokazał nieprzeciętną swą klasę, broniąc szeregu strzałów; na specjalną uwagę zasługuje interwencja jego przy ostrym strzale Müllera, który w brawurowy sposób odparował.

Obrońca gości, słabsza nieco niż w grze przeciw „Turystom” — była pewna; wyróżniał się zwłaszcza prawy baek.

Pomoc była najlepszą linią drużyny. Mohrer — Stefil, znakomici pod każdym względem — stanowili podporę drużyny.

Brak Kannhäusera na środku odbierał inicjatywę wszelkich akcji napadu gości, który w I-ej połowie był bardzo anemiczny. Less i Sedlaczek — znakomici w drugiej połowie. Bobor, pilnowany przez Jasińskiego, niewiele mógł zdziałać.

Przebieg gry był następujący:

Po półgodzinnym opóźnieniu rozpoczyna Ł. K. S. z wiatrem. Już w pierwszych pociągnięciach uwydatnia się lekka przewaga Ł. K. S., która trwa do 30 minut. Pięknie sunie atak czerwonych, wszystko jednak rozbija się o mur obrony i bramkarza lub też kończy się na marnowaniu sytuacji przez Durkę.

14 minucie po efektywnej kombinacji strzela ostro Müller — bramkarz w klasyczny sposób piłkę chwyta.

Ł. K. S. ciągle na froncie, przyczem pomoc i obrona gości ciągle musi pracować. W 28 min. przebijają się niespodzianie Kannhäuser i centruje; piłkę podchwytuje Bobor i ostrym, półgórnym strzałem usadawia w siatce. Gra się wyrównuje. W 30 min. wysuwa Müller pięknie piłkę Durce, który z kilku metrów strzela w słupek.

Odtąd zarysowuje się wyraźna przewaga Ł. K. S., która się utrzymuje do końca gry.

W drugiej połowie goście narzucają żywe tempo gospodarzom, przyczem gra staje się ostra bardzo.

W drugiej połowie gry goście usadawiają się na polu karne Ł. K. S.

Już w 10 min. Sedlaczek wysuwa piłkę Boborowi, który ze spalonego uzyskuje II goal dla swych barw.

22 minuta przynosi gościom trzeci punkt, aż faul bije Wajgenhoffel wolnego, przyczem piłkę oddaje Sedlaczekowi, który strzałem nie do obrony pakuje ją w siatce.

Ł. K. S. zdaje się być przemęczony i nie przedstawia już żadnej wartości bojowej. Goście stale siedzą na polu karne Ł. K. S.

W 41 minucie otrzymuje od Kannhäusera, który już gra na środku ataku, piłkę Less, przebijają się i zyskuje 4 goala dla swych barw.

Sędzia p. Marczewski spełniał swe funkcje dobrze, choć był mało wrażliwy na zbyt ostrą grę.

Jako przedmec rozegrane zostały zawody w piłkę ręczną między drużynami „Unionu” i Ł. K. S., które zakończyły się zwycięstwem „lonych w stosunku 11 : 1. Dent.

## Praga—Warszawa 3:2 (0:1).

WARSZAWA, 2 sierpnia. W zawodach pomiędzy reprezentacjami Pragi a Warszawy zwyciężyli czesi w stosunku 3:2. Prażanie wystąpili bez Cervenego, którego zastąpił Cippera. Po przerwie obrońca Hojer przeszedł do ataku. Gra niezmiernie utrudniona z powodu upału i rozmokłego terenu, obfitowała w szereg interesujących momentów. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi Czechów, którzy górowali zarówno technicznie jak i taktycznie. Pierwszą bramkę uzyskuje Bejbl. Po przerwie gra nieco ży-

wsza, szereg emocjonujących momentów — niewyzyskanych; bramki dla Warszawy uzyskuje Loth drugi w 47 min., dwie zaś dalsze dla Czechów w 60 i 61 min. strzela Hojer z przeboju. Gra Czechów nie była efektywna natomiast skuteczna. Drużyna stolicy nadrabiała swe braki ambicją, to też wyszła z zawodów z honorem. Wyróżnili się w teamie Pragi: Hojer, Simmer i Carvan; w reprezentacji Warszawy: bramkarz, obrona oraz Wójcicki i Loth II-gi. Sędziował p. Ivancsics (Budapeszt) dobrze. Publiczności 3.000 osób.

## Sparta (Praga)—Pogoń 4:1 (1:2)

CZESI POKAZALI WSPANIAŁĄ GRĘ.

LWÓW, 2 sierpnia. — W drugim dniu zawodów pomiędzy praską Spartą a mistrzem Polski - Pogonią, zwyciężyli czesi w stosunku 4:2. W pierwszej połowie gra równa z częściową przewagą Pogoni. W drugiej połowie uwidacznia się przewaga Czechów, którzy grają wprost koncertowo. Bramki dla Pogoni uzyskali Bacz i Kuber Wacek głową. Dla gości bramki uzyskali: Schaffer, Hajny i Kada. Najwspanialszym momentem gry była ostatnia bramka, strzelona przez Kadę głową z odległości 20 metrów. W Pogoni wyróżniło się trio obronne. U prażan najlepszy Kada, bezkonkurencyjny zresztą gracz na boisku. Publiczności 4.000 osób.

## W. K. S. — „Union” 4:1 (2:0).

Spotkanie powyższe nie sprawiło wiele zaszczytu barwom „Unionu”.

Po kilkumiesięcznej pracy dobrego trenera można się było po drużynie zielonych znacznie więcej spodziewać. Stało się jednak inaczej. Jedenastka „Unionu” od pewnego czasu nie zdradza żadnych postępów w pierwszym rzędzie z powodu braku odpowiedniego materiału graczy.

W. K. S. pod każdym względem przewyższał zielonych, to też lwią część gry należała do wojskowych.

Drużyna W. K. S. nie schodziła z pola karnego „Unionu” przez 80 minut; ostatnie 10 minut należało do zielonych.

Już w 20 i 37 minucie uzyskują wojskowi 2 goale; w 18 i 45 min. podwyższa z rzutów karnych Hoppe liczbę bramek do 4-ch, którym „Union” przeciwstawić może tylko 1, uzyskaną przez Gollera (środek napadu) z przeboju w 35 min II-ej połowy.

W drużynie wojskowych wyróżnili się: Karaś i Goslawski; w „Unionie”: bramkarz, Bersz — na środku pomocy i Geller.

Sędziował dobrze p. Wieliszek.

Bardzo niskim cenom wejścia (uczniowski — 25 groszy) przypisać należy, że publiczności zebrało się na boisku D.O.K. sporo.

Krok W.K.S. obniżenia cen wejścia powitać należy z uznaniem. I R.-cz.

## F. T. C. mistrzem Węgier.

BUDAPESZT, 2 sierpnia. — Wyznaczone na ubiegłą niedzielę finał o mistrzostwo Węgier pomiędzy mistrzem Budapesztu M. T. K. i drugą z kolei drużyną budapeszteńską F. T. C. nie doszedł do skutku z winy kierownictwa M. T. K. Wobec tego Ferensvarosi Torna Club (F. T. C.) zdobędzie najprawdopodobniej tytuł mistrza państwowego.

BOLESŁAW RAWICZ

30

KRZYŻÓWEK

1002/1925

Wydawca: Władysław Magalański

Cena 2/30

SMIETANKA I MLEKO

Sterylizowane i homogenizowane

Twa „Zdrowie”

Zawsze gotowe do picia.